



Łęka Rzeczniki

Znani - nieznani potomkowie naszych przodków z ziemi lubelskiej

Katarzyna z Koryckich w Rozwadowie



Wincenty Szymon

Jerzy Rzym

Parochia pro Cath. Civitatis Moscorum

Zabojarski

Joseph Sanpau
1880 r.

Dokąd, dokąd, człowiek pyta,
Wiedzie ta życia drożyna?
Kiedy za kij kruchy chwyta
I pielgrzymkę swą zaczyna.
Ks. Karol Antoniewicz

Znani - nieznani potomkowie naszych przodków z ziemi lubelskiej

Uzupełnienie opracowań:

1. *Historia przodków z ziemi lubelskiej oraz*

2. *O przodkach z rodzin Rzezawińskich i Leśniowskich. Suplement*

Ostatnia aktualizacja: 10.10.2025

Wstęp

Wieloletnie wędrówki śladami naszych przodków z ziemi lubelskiej, opisane w *Historii* i w *Suplemencie*¹ przyniosły wzruszające rezultaty. Odnalezieni zostali żyjący współcześnie potomkowie naszych antenatów sprzed wieków. Łączą nas z nimi wspólni przodkowie, mamy wspólne korzenie... Jak nazwać taki stopień pokrewieństwa? Po prostu brakuje słów, aby wyrazić zdumienie i radość z tak niebywałych konstatacji. Przedstawimy więc naszych znanych - nieznanymi nowych krewnych, z którymi możemy dzielić pamięć i miłość do tych, którzy byli przed nami. A przy tej okazji dodajemy nowe, ciekawe informacje dotyczące już samych przodków. Całość przedstawiamy w odrębnych częściach, z zachowaniem kolejności probantów, opisanych w *Historii*. Odnoszą się więc one do:

- I. Teresy z Białeckich i Józefata Rzezawińskich,
- II. Józefaty z Gradzieńskich i Jakuba Koryckich,
- III. Weroniki z Rzezawińskich i Wincentego Leśniowskich,
- IV. Ludwika z Leśniowskich i Ferdynanda Ratyńskich.

¹ obecnie: <https://moja-rodzina.com/wp-content/uploads/2021/07/Historia-przodkow-z-ziemi-lubelskiej-ext.pdf>

<https://moja-rodzina.com/wp-content/uploads/2024/03/O-przodkach-z-rodzin-Rzezawinskih-i-Lesniowskich-oraz-o-rodzinach-Radzikowskich-Toczyskich-i-Nowinskih-spowinowaconych-z-rodzina-Lesniowskich-Suplement.pdf>

I. Część dotycząca Teresy z Białeckich i Józefata Rzezawińskich

W *Historii* i w *Suplemencie* zawarto obszerne informacje o naszych antenatach Teresie z Białeckich i Józefacie Rzezawińskich oraz o ich dzieciach. Z naszych ówczesnych ustaleń wynikało, że tylko po ich córce Weronice pozostali potomkowie, m. in. autorki tych tekstów. Istniała jednak nadzieja, że po synach Józefie i Piotrze (poza Apolonią) też pozostali potomkowie, gdyż w chwili śmierci byli żonaci. Nasze poszukiwania internetowe trwały więc nadal.

Żmudne poszukiwania potomków Józefa Rzezawińskiego, żonatego z Anielą z Olszewskich, a zmarłego w 1842 r.² okazały się bezowocne. Przyniosły natomiast wartościowe informacje o samym Józefie, które potwierdzają wcześniejsze ustalenia o tym, że nasi przodkowie przywiązywali wagę do wykształcenia dzieci, a także do ich katolickiego wychowania. W archiwalnych dokumentach szkolnych odnotowano, iż Józef był uczniem Gimnazjum Wojewódzkiego Lubelskiego, w latach Kl. I-1824/25, 1825/26, 1826/27, Kl.II- 1827/28, Kl.III-1828/29, a następnie Szkoły Wydziałowej XX Pijarów w Opolu Lubelskim. Jakże miło przeczytać w broszurze szkoły Wydziałowej XX. Pijarów w Opolu Lubelskim o zaproszeniu „*Na popis publiczny uczniów w dniach 30 i 31 lipca 1830 r.*”

„*Dla zachęcenia pilnych Uczniów do wytrwania w pracy, a moralnych w pięknym prowadzeniu się, wymieniamy nazwiska tych, którzy za bogobożność, moralność i pilność w Naukach zasłużyli w półroczu letnim na zaszczyt umieszczenia ich w „Księdze Sławy.”*”
Jako ucznia, który zasłużył na umieszczenie w „Księdze Sławy” wymieniono również naszego Józefa Rzezawińskiego, ucznia klasy trzeciej.

Natomiast poszukiwania potomków Piotra Rzezawińskiego przyniosły ustalenia, które umożliwiły odnalezienie i nawiązanie rodzinnych kontaktów z jego potomkami, co jest dla nas wzruszającym wydarzeniem. W *Historii* jest mowa o chrzcie Apolonii, córki Piotra Rzezawińskiego z jego małżeństwa z Zofią z domu Katyńską. O licznych potomkach Apolonii jest mowa na końcu tej części.

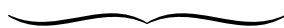
Dzięki pomocy życzliwego internauty znamy okoliczności śmierci Piotra. Piotr utonął w Wieprzu 29.03.1833 r. i w tym czasie był rewizorem szynków *Hrabstwa Lubartowskiego*, a mieszkał w Szczekarkowie.

Nie było jednak wiadomo, kim był **Feliks Grzegorz** Rzezawiński, opisany w *Suplemencie*. Nowe informacje pozwoliły na usunięcie tej niepewności. Feliks Grzegorz Rzezawiński był bezspornie synem Piotra z małżeństwa z Zofią Katyńską, bratem Apolonii i wnukiem Józefata i Teresy Rzezawińskich.

Nieoczekiwanie odnalezieni zostali potomkowie tegoż **Feliksa Grzegorza**, syna Piotra Rzezawińskiego, dzięki którym przetrwało nazwisko rodowe **Rzezawiński**, obecnie w brzmieniu „**Rzeżawiński**”.

² Józef Rzezawiński zmarł 24 czerwca 1842 r. w Mutwicy (obecnie Motwica), gdzie też mieszkał. Józef był zastępcą wójta gminy Wisznice. Zgon Józefa zgłosili WJ Ks. Leon Górski, proboszcz parafii r.g. Mutwickiej i Andrzej Kurczyński, propinator, obydwoj w Mutwicy zamieszkali. Odpis aktu zgonu z ksiąg parafii r.k. Wisznickiej znajduje się w alegatach do ślubu wdowy po Józefie, Anieli Rzezawińskiej, w Rossoszu.

Oto poniżej relacja potomka Piotra Rzezawińskiego:



...Gdy kilka lat temu rozpocząłem poszukiwanie informacji o przodkach mojego pradziadka Romana Rzezawińskiego, zdałem sobie sprawę z tego, że będzie to droga bardzo trudna. Pomimo wyjątkowości samego nazwiska, brak było w dostępnych bazach danych jakichkolwiek informacji związanych z jego pochodzeniem. O ile udało mi się odtworzyć losy rodzinne związane z potomstwem samego dziadka Romana, wszelkie dane dotyczące jego pochodzenia były spowite mgłą tajemnicy.

Nie pomogły w rozwiązaniu zagadki przekazywane rodzinne historie o jej wielkopolskim rodowodzie.

Życie jest jednak, jak mawiał Forrest Gump, niczym pudełko z czekoladkami, bo nigdy nie wiesz, co znajdziesz we wnętrzu tych łakoci. O prawdziwości tego powiedzenia przekonałem się kilka tygodni temu, penetrując strony internetowe w poszukiwaniu członków rodziny Rzezawińskich.

Pierwszą czekoladką było odnalezienie członków Rodziny, którzy również poszukiwali (z lepszym ode mnie zresztą skutkiem) swoich przodków, zaś drugą czekoladką całkowicie inny od mojego geograficzny obszar poszukiwań.

Dzięki autorkom *Historii*, moim nowym cioci Elżbiecie i kuzynce Małgorzacie, i sporządzonej przez nie dokumentacji, w ustalaniu własnych korzeni cofnąłem się o kolejne 100 lat.

Naszymi wspólnymi przodkami byli Teresa z Białeckich i Józefat małż. Rzezawińscy. Dla jasności wyvodu przytoczę niektóre informacje podane już w powołanych opracowaniach.

Pierworodnym synem Józefata i Teresy był urodzony w Kurowie w 1799 r. Piotr Rzezawiński, od którego pochodzi też część mojego rodzinnego drzewa. Piotr Rzezawiński utonął w Wieprzu w 1833 r. Pozostanie zagadką czy było to z powodu nieszczęśliwego wypadku, czy też z racji pełnionych obowiązków zawodowych padł ofiarą przestępstwa.

Piotr Rzezawiński ożenił się 27.01.1825 r. z Zofią Katyńską i pozostawił po sobie córkę **Apolonię**, ur. w 1830 r. oraz syna **Feliksa Grzegorza Rzezawińskiego**, ur. w 1826 r. w Radawcu.

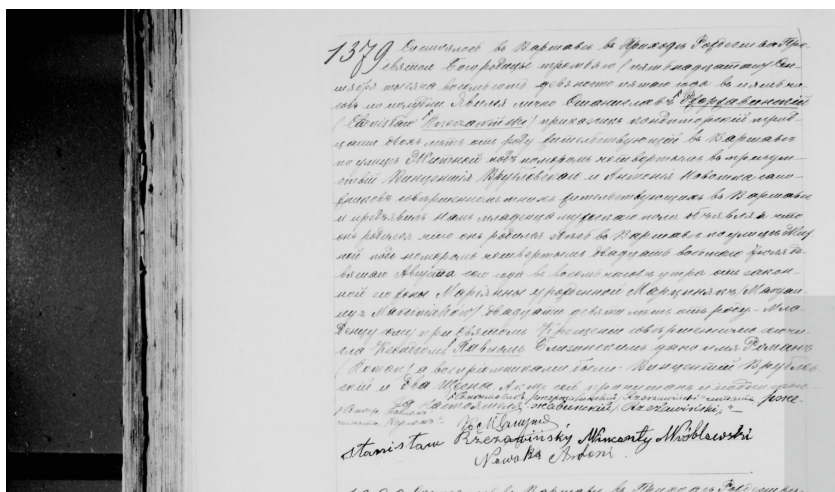
Tenże **Feliks Grzegorz Rzezawiński**, po poślubieniu Ludwiki Wytrychowskiej, był też ojcem mojego prapradziadka **Stanisława Rzezawińskiego**.

Stanisław Rzezawiński w 1891 r. ożenił się z Marianną Marcinek i początkowo mieszkał w Lublinie. Tutaj też przyszedł na świat jego pierwszy syn **Feliks Rzezawiński**.

W następnych latach Stanisław przeprowadził się wraz z rodziną do Warszawy, gdzie mieszkał do końca życia. W Warszawie urodziły się kolejne jego dzieci, tj.:

- **Jadwiga Rzezawińska**, ur. 1893 r.,
- **Roman Rzezawiński**, ur. 09.08.1895 r.

Warto zwrócić uwagę na akt urodzenia Romana Rzeżawińskiego w Warszawie-Lesnie ze starannym wyraźnym podpisem ojca Stanisława Rzeżawińskiego oraz świadków Antoniego Nowaka i Wincentego Wróblewskiego, który był również ojcem chrzestnym. Matką chrzestną była Ewa Szczesna³.



Z nieustalonych powodów ostatnie dziecko Stanisława i Marianny Rzeżawińskich urodziło się w 1902 r. w Piotrkowie Trybunalskim i była to córka **Leokadia Waleria Rzeżawińska**.

Stanisław Rzeżawiński, z zawodu cukiernik, zmarł 06.02.1917 r. w Warszawie, w parafii Św. Andrzeja. Właśnie od czasu pobytu w Warszawie nazwisko rodziny Rzeżawińskich zapisywano w materiałach źródłowych i oficjalnych dokumentach jako Rzeżawiński, tj. w formie używanej do chwili obecnej. Losy dzieci Stanisława Rzeżawskiego, tj. Feliksa i Jadwigi nie są mi znane.

Leokadia Waleria Rzeżawińska, córka Stanisława, z zawodu krawcowa, w dniu 09.04.1928 r. wyszła za mąż za Czesława Rudnickiego, s. Piotra, z zawodu elektronika. Z posiadanych informacji wynika, że byli właścicielami sklepu elektrycznego w Warszawie. Mieli córkę **Barbarę**, która wraz z ojcem Czesławem w czasie II Wojny Światowej zginęła pod gruzami kamienicy zbombardowanej przez Niemców⁴. Leokadia Waleria Rudnicka (w rodzinie mająca zdrobnienie "Lodzia" lub "Lodka") w 1955 r. zawarła związek małżeński z Edwardem Zawadzkiem (redaktorem czasopism "Przyjaciółka" i "Kobieta i Życie"). Mieszkali w Warszawie przy Al. Wojska Polskiego do lat 80. XX w.

Roman Rzeżawiński (mój pradziad), podobnie jak jego ojciec Stanisław, był cukiernikiem. Od wczesnych lat wedle rodzinnego przekazu był wychowywany przez swoje ciotki w Warszawie, ale nie wiem, przez które (porównaj przypis 3). W czasie I

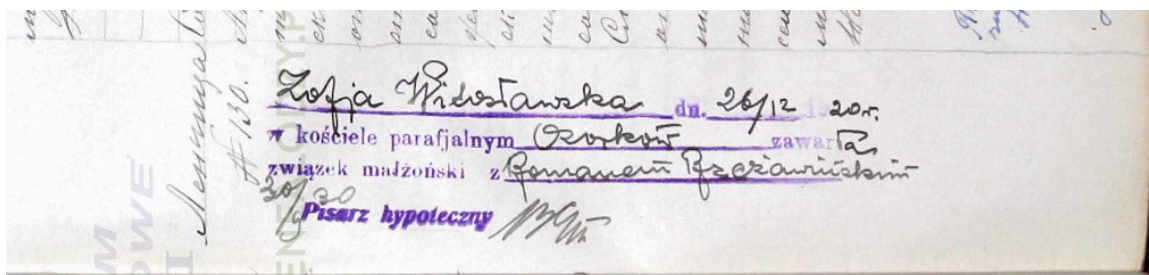
³ Żona ojca chrzestnego Wincentego Wróblewskiego, Marianna z d. Aukstyn i matka chrzestna Ewa Szczesna z d. Aukstyn, żona Macieja, były siostrami.

Ich rodzicami byli Florian Aukstyn (Auksztein, Auksten, Augustyn, Aukstyn) i Julianna z d. Wytrykowska. Natomiast Julianna, córka Antoniego i Marii, była siostrą Ludwika Wytrychowskiej, która w 1859 roku w Lublinie wyszła za mąż za Feliksa Rzeżawińskiego. Być może właśnie u tych ciotek w Warszawie, Marianny Wróblewskiej i Ewy Szczesnej, wychowywał się Roman...

⁴ Czesław i Barbara zostali pochowani 8.03.1945 r. na Cmentarzu Bródnickim w Warszawie. W grobie, w którym pochowany został Czesław, 22.02.1984 r. pochowana została jego żona Leokadia, po drugim mężu Zawadzka.

Wojny Światowej **Roman** przebywając gdzieś nad rzeką Dźwiną doznał odmrożeń nóg i groziła mu amputacja.

Po zakończeniu wojny, prawdopodobnie jeszcze podczas rekonwalescencji, poznał swoją przyszłą żonę Zofię Witosławską, córkę Ludwika Witosławskiego (z zawodu szewca) i Michaliny Krajewskiej z d. Sławińskiej. Zofia urodziła się w 1897 r. w Ozorkowie⁵ i zmarła 15.04.1988 r. w Zgierzu. Roman pracował jako cukiernik, a dodatkowo razem z Zofią prowadzili sklepik z owocami, warzywami i artykułami spożywczymi.



Adnotacja o związku małżeńskim Zofii Witosławskiej z Romanem Rzeżawińskim znajdująca się na akcie urodzenia Zofii.

W latach 20. ubiegłego wieku Roman i Zofia Rzeżawińscy kupili w Ozorkowie dom z działką, który do tej pory jest naszą rodzinną siedzibą.

Roman i Zofia Rzeżawińscy mieli co najmniej troje dzieci, tj:

- **Karola Rzeżawińskiego**, ur. 23.12.1920 r. w Ozorkowie, zm. w 1964 r. w Piechowicach na Dolnym Śląsku⁶,
- **Ewę Romanę Rzeżawińską**, ur. 06.02.1928 r. w Ozorkowie, zm. 09.08.2011 r. w Zgierzu,
- **Stanisława Rzeżawińskiego**, zm. w 1944 r. w Warszawie.

⁵ Więcej informacji o Ozorkowie i o przodkach z rodziny Witosławskich umieściłem na końcu mojej relacji.

⁶ W akcie ślubu sporządzonym w j. niemieckim podano, że Karol urodził się 23.12.1922 r. w Warszawie. Natomiast na grobie na Cmentarzu Komunalnym w Piechowicach podany został rok 1921.



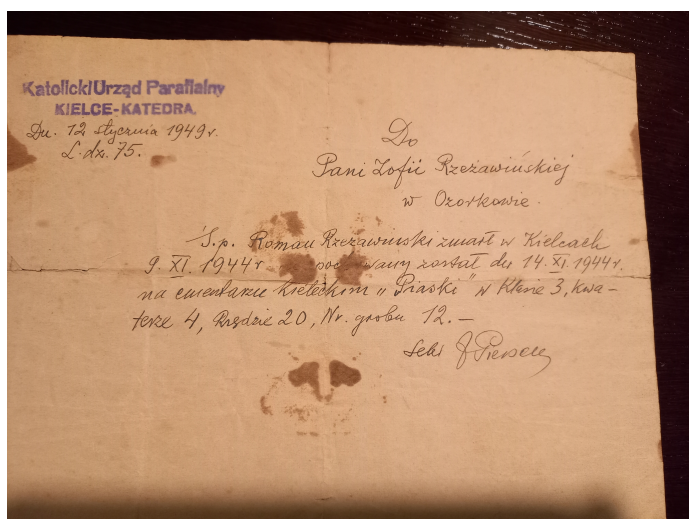
Roman i Zofia Rzeżawińscy z dziećmi, zdjęcie z połowy lat 30.

W 1941 r. mieszkańcy części miasta, w której znajdował się dom Rzeżawińskich, zostali wysiedleni, a na tym terenie utworzono getto. Roman, zmuszony do opuszczenia domu, wraz z córką Ewą Romaną i najmłodszym synem Stanisławem, wyjechał do Warszawy.



Kennkarta Romana Rzeżawińskiego z czerwca 1943 r.

W Warszawie mieszkał u rodziny przy ul. Osieckiej 9 i Pańskiej 21, w tym również u swojej siostry **Leokadii Walerii Rudnickiej**, utrzymując się z różnych prac dorywczych i handlu. Czas w Warszawie przyniósł tragiczne wydarzenie: syn **Stanisław Rzeżawiński** jako nastolatek zginął podczas Powstania Warszawskiego w sierpniu lub wrześniu 1944 r. w wyniku wybuchu niemieckiej miny. Córka **Ewa Romana** (moja babcia) przyłączyła się do powstańców i pod pseudonimem "**Pszczółka**" pracowała w jednym ze szpitali w okolicy Żelaznej Bramy. Pamiętam, jak opowiadała o rannych niemieckich czołgach, którzy trafili do powstańczego szpitala i tam znaleźli pomoc i ratunek. Pod koniec powstania i po kończących się walkach w poszczególnych dzielnicach **Ewa Romana** wraz z już ciężko chorym na gruźlicę ojcem Romanem trafili początkowo do Pruszkowa, a potem przedostali się do Kielc. **Roman Rzeżawiński** zmarł w Kielcach w dniu 09.11.1944 r.



Moja babcia **Ewa Romana** mając 16 lat, po samotnym pochowaniu ojca na cmentarzu Piaski w Kielcach, na krótko trafiła do domu swoich ciotek w Częstochowie, a następnie powróciła do matki, Zofii Rzeżawińskiej, do Ozorkowa.

Zofia Rzeżawińska 13.01.1949 r. wyszła za mąż za Piotra Orzechowskiego.

Wojnę przeżył również najstarszy syn Romana, **Karol Rzeżawiński**, który został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec.

W Arolsen Archives zachowały się akta miejskiego szpitala w Berlinie z czerwca 1942 r. zawierające informacje o Karolu. Karol mieszkał wtedy przy ul. Brunnenstrasse 111 i został skierowany przez lekarza dr. Siemanna do szpitala. Miał zapalenie płuc i podejrzewano u niego również gruźlicę. Po 10 dniach Karol został zwolniony na własną prośbę. W liście do dr. Siemanna lekarz oddziałowy napisał, że Karol chciał wrócić do pracy, aby pomóc swojej matce w Polsce. Podał, że wykonuje lekką pracę. Następne ślady Karola znajdujemy w Lubece. Tam 31.10.1945 r. ożenił się on z Kazimierą Staszak/Stasiak, ur. 5.10.1926 r. w Dębolicach (należącej do Piotrkowa Kujawskiego). Adres obojga : obóz *bei der Lohmühle*⁷. Prawdopodobnie był to obóz przejściowy dla „dipisów”⁸

Po powrocie do kraju Karol z Kazimierą osiedlili się w Piechowicach na Dolnym Śląsku.

Z małżeństwa z Kazimierą Karol Rzeżawiński miał troje dzieci tj. syna i dwie córki. Jakiś czas mieszkał również w Łodzi, gdzie doczekał się 3 synów (dwaj z nich zmarli w wieku dziecięcym).

Po Karolu pozostali potomkowie w linii męskiej, dzięki którym przetrwało rodowe nazwisko Rzeżawiński.

Ewa Romana Rzeżawińska, którą wszyscy pieśczośliwie nazywali Romcią, w roku 1946 zawarła związek małżeński z pochodzącym również z Kujaw Władysławem Sobierajem, ur. 02.03.1923 r. w Torzewie, par. Witowo, synem Marcina i Michaliny z d. Gauden.

⁷ Był to były obóz policyjny (Polizeilager), w którym było 700 miejsc w 12 barakach mieszkalnych.

⁸ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Dipisi>

Jakub Żak, Polscy dipisi w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec na łamach polskiej prasy emigracyjnej (1945-1947);

Warto dodać, że Władysław Sobieraj (mój dziadek) był również na robotach przymusowych w Niemczech. Od 17.08.1941r. zarejestrowany był w Hambühren/ Hambiren koło miasta Celle w Dolnej Saksonii. Prawdopodobnie pracował w fabryce amunicji. Z zachowanego dokumentu nie wynika czy przebywał w obozie koncentracyjnym Hambühren, który był filią obozu w Bergen-Belsen. Po zakończeniu wojny w okresie od 12.06.1945 r. do kwietnia 1946 r. był funkcjonariuszem Komendy Policji Polskiej Obozu "Piast" w Hambiren. W 1946 r. Władysław wrócił do Polski.

Władysław i Ewa Romana Sobierajowie mieli troje dzieci:

- **Zbigniewa**, ur. w 1947 r. (zmarł jako niemowlę),
- **Władysławę Ewę**, ur. 1948 r.,
- **Barbarę**, ur. 1949 r.,

Barbara Sobieraj w 1969 r. poślubiła Stanisława Pawlaka, z którym miała syna.

Jej siostra Władysława Ewa Sobieraj w 1970 r. wyszła za mąż za Jana Bibela, z którym też miała jednego syna.

Obie siostry zmarły niestety przedwcześnie w 2022 r.

Z dbałości o zachowanie prywatności żyjących członków rodziny pominąłem część imion i nazwisk. Być może za kilka lat ktoś inny, w oparciu o nowe materiały źródłowe, opíše dalsze losy członków Rodziny Rzeżawińskich.

A my, potomkowie Teresy i Józefata Rzeżawińskich, ich syna Piotra i córki Weroniki już teraz możemy wspólnie z nimi w wyobraźni wędrować po ogrodzie w Olesinie, cieszyć się jego urokiem.....i naszymi wspólnymi korzeniami.

O Ozorkowie

Pisząc o "mojej" rodzinie Rzeżawińskich warto cofnąć się do początku XIX w. i poznać historię Ozorkowa, z którym związane są losy naszych Rzeżawińskich.

Osada Ozorków, obecnie 20- tysięczne miasto w województwie łódzkim, w 1816 r. otrzymało prawa miejskie jako miasto prywatne, którego założycielem był Ignacy Starzyński. Z jego też działań do miasta sprowadzono na początku XIX w. z terenu Niemiec i Niderlandów osadników, którzy tworzyli w mieście podwaliny przemysłu bawełnianego. W XIX w. na terenie miasta powstały liczne zakłady przemysłowe i manufaktury, które potrzebowały dużej ilości pracowników. Miasto szybko się rozrastało i w związku z tym było też miejscem migracji ludności z innych terenów będącej pod zaborami Polski. Miasto potrzebowało dla swego funkcjonowania mieszkańców, którzy swoimi profesjami mogli świadczyć usługi dla pozostałej ludności.

Właścicielami Ozorkowa już w XV w. byli Szczawińscy herbu Prawdzic. Szczawińscy żyli również na Kresach Rzeczypospolitej oraz w Wielkopolsce, w Ziemi Łęczyckiej i na Kujawach. Na zachód od Ozorkowa, w odległości ok. 9 km. znajduje się miasteczko Parzęczew, które od wielu dziesiątek lat aż po czasy współczesne miało bliskie związki z moim miastem.

Przodkowie z rodziny Witosławskich

Szukając korzeni Zofii Rzeżawińskiej z domu Witosławskiej i przeglądając dostępne materiały ustaliłem, że Witosławscy zamieszkujący tereny Wielkopolski i Kujaw, przybyli do Polski w XV w. podczas wojen z Krzyżakami i osiedlając się na terenie Rzeczypospolitej zaczęli posługiwać się herbem Prawdzic. Niejaki Kacper Witosławski

jest przodkiem Witosławskich z terenu obecnych miast Ozorkowa, Parzęczewa i Łęczycy.

W 1834 r. w Łęczycy zawarte zostało małżeństwo przybyłego z terenu Wielkopolski Kacpra Witosławskiego, s. Józefa, ur. w 1805 r. w Potarzycach, z zawodu stolarza, z Marianną (Marcyanną) Miklaszewską.

Kacper i Marianna Witosławscy mieszkali w Parzęczewie, gdzie z czasem ich liczne potomstwo tworzyło dużą część lokalnej społeczności. W XIX w. część Witosławskich osiedliła się na terenie Ozorkowa.

Jeden z synów Kacpra- Ludwik Witosławski (z zawodu szewc), z trzeciego swojego związku małżeńskiego z Michaliną Krajewską z d. Sławińską, jako jedno z dzieci miał córkę Zofię Witosławską, moją prababkę.

Zbigniew Pawlak, prawnuk Piotra w siódmym pokoleniu



O córce Piotra, urodzonej w 1830 r. **Apolonii Rzezawińskiej**, a właściwie tylko o jej urodzeniu i chrzcie jest mowa w *Historii*.

Apolonia wyszła za mąż za Wojciecha Kordowicza, który urodził się w Szulmierzu⁹, ochrzczony został 23.04.1826 r.¹⁰, i był synem Stefana i Małgorzaty Kordowiczów, już nieżyjących, kucharzy z Szulmierza.

Ślub Apolonii i Wojciecha miał miejsce 7 lutego 1848 roku w Bystrzycy, a świadkami byli Feliks Włosek i Józef Wyderski. W tym czasie Apolonia mieszkała z matką Zofią z Katyńskich i ojczymem, Józefem Wyderskim, szynkarzem, w Jawidzu.

Wojciech Kordowicz pracował jako kucharz dworski w Wólce Rokickiej¹¹. Wojciech i Apolonia zmarli we wsi Krobonosz, par. Czułczyce: Apolonia w 1880 r., a Wojciech 10.04.1883 roku.

Dzieci Apolonii z Rzezawińskich i Wojciecha Kordowiczów to¹²:

1. Antonina Aleksandra, ur. 29.04.1852 w Wólce Rokickiej par. Bystrzyca. Jej rodzicami chrzestnymi byli Henryk Aleksander Rojowski i Antonina Jabłonowska. W

⁹ Szulmierz to wieś położona w powiecie ciechanowskim, należała do par. Koziczynek. Była własnością rodziny Nosarzewskich, a potem Cypryskich.

Antonina Nosarzewska, (1796, Szulmierz - 1881, Bystrzyca) wyszła w Warszawie w 1822 r. za mąż za Józefa Jabłonowskiego, dziedzica wsi Wólka Rokicka. Ona sama, jej córka Julia i oraz zięć Henryk Rojowski (mąż córki Antoniny) byli rodzicami chrzestnymi pierwszych córek Wojciecha i Apolonii Kordowiczów. Rojowscy byli właścicielami Bystrzycy, a od ślubu córki Antoniny w 1852 r. również właścicielami Wólki Rokickiej.

¹⁰ W księdze urodzeń z 1826 r. nie ma wpisu o chrzcie Wojciecha. Informacja o jego chrzcie znajduje się w alegatach do ślubów w 1848 r.

¹¹ Wólka Rokicka należy obecnie do gminy Lubartów. O tym, że w Wólce Rokickiej znajdował się dwór, pisze w swoich wspomnieniach „Dawne czasy-stare domy” córka Antoniny i Henryka Rojowskich, Maria Przanowska (1852-1941).

¹² Dzieci Apolonii i Wojciecha zostały zaznaczone grubszą czcionką.

Kijanach 18.06.1871 roku Antonina poślubiła Józefa Łysiaka¹³ (ur.1845 r. w Uniszowicach, syna Kazimierza i Moniki z Juszcaków). Józef zmarł w 1908 r. w Mełgiewi. Antonina zmarła prawdopodobnie w 1915 r. w Lublinie w parafii św. Jana. Dzieci Antoniny z d. Kordowicz i Józefa Łysiaków:

— Karol, ur.1872 r. w Jastkowie, par. Garbów. W 1897 r. Karol ożenił się z Kazimierą z Kowalskich, która zmarła w 1914 r. Jego drugą żoną była Marianna z Okońskich. Po Karolu Łysiaku pozostały następujące dzieci: 1.Stefan,1899-1961¹⁴, 2.Henryk, ur.1902, 3. Krystyna, ur.1905, 4.Robert, ur.1910. Karol zmarł w 1936 r. w Jaszczowie, par. Milejów;

— Stanisława, ur.1878 w Lublinie, w par. św. Jana;

— Stefan, ur.1881 w Lublinie, w par. św. Jana;

— Helena, ur. 1884, w Lublinie, w par. św. Pawła;

— Antoni, ur.1888 w Lublinie, w par. św. Agnieszki. Antoni ożenił się w 1920 roku z Kazimierą z Siudów. Zmarł w 1945 r. w Lublinie, w parafii NSPJ;

2. Aniela Augusta, ur. 5.08.1855 r. w Wólce Rokickiej, par. Syrniki (Serniki)¹⁵. Jej rodzicami chrzestnymi byli August Cyprysiński i Julia Jabłonowska¹⁶. W 1877 r. (akt nr 8) w Wereszczynie Aniela wyszła za mąż za Jana Mendla (Mędla), który zmarł w 1897 r. Aniela 21.05.1905 r. również w Wereszczynie wyszła za mąż za Piotra Kłoca.

Aniela z d. Kordowicz i Jan Mendlowie mieli syna:

— Józefa Mendla, który urodził się około 1883 r. w Świerszczowie i zmarł w Lublinie w 1938 r. Jego pierwszą żoną była Aniela z Grzesiuków (zm. w 1924 r). Józef w 1927 r. ożenił się z Eugenią z Maliszewskich. Józef Mendel miał syna Tadeusza, ur. w 1912 oraz córkę Janinę, ur. w 1915r.

3. Jan Szczepan, ur. 3.01.1858 r. w Wólce Rokickiej, par. Syrniki (Serniki). Jego rodzice chrzestni to Franciszek Sęderski i Marianna Wyderska¹⁷. Jan Szczepan 21.01.1883 r. w Chełmie ożenił się z Faustyną Antoniną Sikorską. Faustyna zmarła w w kolonii Gołbów w par. Świerszczów w 1938 r., Jan Szczepan zmarł w 1943 r.

Dzieci Jana Szczepana i Faustyny Kordowiczów:

— Feliks, ur. 1884 w Depułczycach Ruskich par. Chełm. Ożenił się w 1906 z Anną Pawłot, zmarłą w 1917 r., a po jej śmierci w 1918 r. z Władysławą Okoń. Dzieci po

¹³ Józef Łysiak oraz Edward Łysiak, mąż młodszej siostry Antoniny, Marii, byli kuzynami, mieli wspólnych dziadków Antoniego i Franciszkę Łysiaków.

¹⁴ Stefan ożenił się z Anną Antoniak, Henryk - z Eugenią Buba, Krystyna wyszła za mąż za Kajetana Szyszkę.

¹⁵ Wólka Rokicka nie należała do parafii Serniki. Jednak odległość do tej parafii (3,5 km) była prawdopodobnie powodem, dla którego dwoje dzieci zostało tam właśnie ochrzczonych. Zgłoszenia urodzeń czy zgonów w obcych parafiach nie było rzadkością.

- Piotr Rachwał „Ruch naturalny ludności rzymskokatolickiej w Lubelskiem w świetle rejestracji metrykalnej z lat 1582-1900”.

¹⁶ Julia Joanna Jabłonowska (1825, Wólka Rokicka - 1902, Paryż), druga córka Józefa i Antoniny Jabłonowskich. Nie założyła rodziny, wiele podróżowała, była znajomą m. in. Cypriana Norwida, Władysława Mickiewicza, czy Teofila Lenartowicza.

-Maria z Rojowskich Przanowska „Dawne czasy-stare domy”.

-Józef Fert „Teofil Lenartowicz i Julia Jabłonowska w świetle nieznanej korespondencji”.

¹⁷ Marianna Wyderska była siostrą przyrodnią Apolonii, która we wsi Syrniki w 1859 r. wyszła za mąż za Feliksa Zasławskiego. Marianna mieszkała w tym czasie wraz z rodzicami w Syrnikach.

Feliksie to: 1.Edmund, ur. w 1908 r., 2.Jerzy Tadeusz, ur. w 1912 r. oraz 3.Irena, ur. około 1920 r., zmarła w 1942 r;

—— Helena, ur. 1885 w Depułczycach Ruskich par. Chełm- zm. w 1965 r. Wyszła za mąż za ...?...Brzeszczyńskiego. Jej córka to Halina Kowalska, 1913-1993 (dane ze strony MyHeritage);

—— Bolesława, ur. 1887, par. Sawin. Wyszła za mąż 28.04.1910r . w Wereszczynie za Andrzeja Stopę i miała córkę Stanisławę, ur.1921 r;

—— Józefa, ur. około 1889 r., par. Wereszczyn -zm. w 1919 r . Poślubiła Ludwika Kota w 1914 r. w Lublinie w par. św. Jana. Nazwisko pisano Kot lub Kotowski. Dzieci Józefy: 1.Krystyna Róża, ur. 1915 (w 1923 zmieniła nazwisko na Krystynopolska. Poślubiła w Lublinie w 1938 r. Mieczysława Rorenberga), 2.Genowefa, ur.1919;

—— Julianna, ur. 1891 w Świerszczowie par. Wereszczyn. W 1930 r. w Lublinie w par. św. Jana wyszła za mąż za Edwarda Małkowskiego;

—— Antonina, ur.1894 w Świerszczowie par. Wereszczyn. W 1918 r. w par. Olchowiec wyszła za mąż za Maksymiliana Wołoszuka;

—— Wacław, ur 1896 r. w Ostrowiku, par. Wereszczyn. Prawdopodobnie żenił się trzy razy: z Janiną ze Skoczylasów, Bronisławą z Brzyskich i Kazimierą z Cieszków (1902-1979, wg MyHeritage);

—— Edmund, ur. w 1899 r. w Ostrowiku, par. Wereszczyn, zm. w 1942 r. w kolonii Szczupak, par. Cyców. Jego żoną była Janina z Bąków;

—— Wiktor, ur. 1904 r. w Ostrowiku, par. Wereszczyn- zm. w 1982 r. w Warszawie. Jego dzieci to syn Jerzy i córka Muriel (wg wikipedii).

—— Stefan, ur. 1907 r. w Ostrowiku, par. Wereszczyn. Ożenił się 15.11.1937 w Wilnie w par. NSPJ z Ireną Janiną Żywicką¹⁸;

4. Józef Edward, ur. 10.11.1862 w Wólce Rokickiej par. Bystrzyca. Jego rodzicami chrzestnymi byli Feliks Rzezawiński¹⁹ i Tekla Ziemińska.

5. Maria Anna Lucyna, ur. 15.07.1867 w Marcinowie, par. Rudno. Rodzicami chrzestnymi byli Lucjan Szaniawski i Anna Horodyska.

W Lublinie w par. św. Pawła 20.09.1885 r. Maria poślubiła Edwarda Łysiaka²⁰, syna Jana i Julii z d. Bernatowicz. Edward Łysiak zmarł w 1922 r. w Dratowie, par. Łączna. Dzieci Marii z d. Kordowicz i Edwarda Łysiaków:

—— Janina, ur. w 1887 r. w Wieniawie, par. św. Pawła w Lublinie;

—— Feliks, ur. w 1890 w Sławinku, par. św. Pawła w Lublinie. W 1910 r. w Łęcznej ożenił się z Franciszką Brzeszczyńską. Oboje zmarli w Czarnolesie, par. Rogóżno: Franciszka w 1942, a Feliks w 1944 r.;

—— Władysław, ur. 1896 w Woli Sławińskiej, par. św. Pawła w Lublinie;

—— Zofia, ur. 1902 w Wieniawie, par. św. Pawła w Lublinie;

—— Anna, ur. 1906 w Bronicach, par. Markuszów. W 1972 r. w Głusku poślubiła Stefana Brzyskiego (wg adnotacji na akcie urodzenia);

¹⁸ Wspomnienia Ireny Kordowicz: <https://dlibra.karta.org.pl/dlibra/publication/79348/edition/64208/content>

¹⁹Feliks Rzezawiński to brat Apolonii. W metryce urodzenia Józefa Edwarda błędnie podano nazwisko jako Żyżawiński.

²⁰ Zob. przypis 8.

—— Maria, ur. 1909 w Bronicach, par. Markuszów. Wg adnotacji na akcie urodzenia Maria Cieszek z d. Łysiak w Jaszcowie w roku 1943 (lub 1944) wyszła za mąż za Witolda Podlesnego(?);

6. Wiktor, ur. 1872 r. (nr aktu 55) w Świerszczowie, par. Wereszczyn. Wiktor ożenił się z Władysławą Arendt 15.08.1897 r. w Lublinie w par. św. Jana. Wiktor zmarł przed 1938 r. Dzieci Wiktora i Władysławy Kordowiczów:

—— Tadeusz, ur. 1898 w Lublinie par. św. Jana. W listopadzie 1932 w Starachowicach-Wierzbniku ożenił się z Emmą Drews²¹, a w 1938 r. ze Stanisławą Perczak. Tadeusz zmarł w 1970 r. w Ostrowcu;

—— Antoni, ur. 1901 r. w Lublinie w par. św. Pawła;

—— Leokadia, ur. 1905 w Lublinie par. św. Pawła;

—— Wiktor Stanisław, ur. 1909 w Lublinie par. św. Jana;

Tekst o potomkach Apolonii został opracowany z dużą szczegółowością, aby żyjącym potomkom jej ojca Piotra Rzezawińskiego ułatwić odnalezienie rodzinnych korzeni. Informacje na portalu MyHeritage wskazują bowiem na ich trudności w identyfikacji dalszych przodków. Przyczyną tych trudności może być częste zniekształcanie w metrykach nazwisk „Rzezawiński/-a”. Z naszych poszukiwań genealogicznych wynika, iż nazwisko „Rzezawiński/-a” zapisywano również np. jako Ryczawinski, Szczawinski, Rzczawinski. W akcie ślubu Apolonii nazwisko zapisano jako Rzerzawieńska (odczytano Rzczawiańska), a w skorowidzu zapisano jako Rzerzawińska. W metrykach urodzenia dzieci Apolonii jej nazwisko zapisywano: Zawieńska, Zalewska, Żyzawieńska, a również Wyderska.

Problemy z zapisywaniem nazwisk dotyczyły nie tylko nazwiska Rzezawiński, ale również Kordowicz. Dlatego trudno jest jednoznacznie ustalić czy rodzice Wojciecha nosili pierwotnie to nazwisko. Mimo że Szulmierz był małą wsią i metryki spisywał na ogół ten sam ksiądz, to jednak ustalenia z parafii Koziczyn nie przynoszą jednoznacznej odpowiedzi²². Zapisywano je np. jako Kardowski, Kardowicz albo Karłobicki.

²¹ Małżeństwo zostało zawarte w szpitalu „na łożu śmierci nowozaślubionej”. Dlatego nie zostały przedstawione potrzebne dokumenty i nie było zapowiedzi. Emma Drews była luteranką i została również tego dnia przyjęta do Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Emma zmarła w marcu 1933 r.

²² W styczniu 1925 r. w Szulmierzu Stefan Kardowski, syn Józefa i Katarzyny, ożenił się z Małgorzatą Zieleniecką, córką Jana i Joanny. Oboje urodzili się i mieszkali w Szulmierzu. W 1829 r. w Szulmierzu urodziła się Agnieszka, w akcie jej chrztu zapisano nazwisko ojca jako „Stefan Karłobicki”, a matki - Małgorzata z Guzdejów. Nazwisko „Karłobicki” powtórzono w akcie ślubu Agnieszki w roku 1852 dodając w nawiasie nazwisko „Kardowicz”. W skorowidzu ślubów podano tylko nazwisko „Kardowicz” (Agnieszka wyszła za mąż za Jana Milewskiego. Najstarsi synowie Mateusz (ur.1853) i Konstanty (ur.1856) ożenili się w Sońsku i Sochocinie). W styczniu 1832 r. urodził się Antoni Kardowicz, syn Stefana i Małgorzaty z Guzdejów. W grudniu tegoż roku zmarła Małgorzata Kardowiczowa, córka Filipa i Apolonii Pacusków, zostawiwszy męża Szczepana Kardowicza.

II. Część dotycząca Józefaty z Gradzieńskich i Jakuba Koryckich

Poruszającą niespodzianką był kontakt z potomkiem Ignacego Koryckiego, syna Józefaty z Gradzieńskich i Jakuba Koryckich, naszych najbardziej odległych w czasie antenatów. Tenże znany - nieznany krewny przekazał nam akt ślubu naszych wspólnych przodków. Otóż: Józefata z Gradzieńskich i Jakub Koryccy pobrali się 15.01.1772 r. w Gościeradowie. Świadcami ślubu byli Marcin Gruszecki, Józef Ostrowski i Jan Korycki, wszyscy szlachetnie urodzeni. W metrykach urodzenia dzieci Jakuba i Józefaty sporządzonych w parafiach Potok i Konopnica zapisano, iż Jakub był ekonomem.

Jakub i Józefata Koryccy oprócz naszej pra pra pra pra.. babki Katarzyny, która poślubiła Tomasza Leśniowskiego, mieli m. in. syna Ignacego Jana Krzysztofa (ok.1774- 1843), który był ekonomem najpierw w Czólnach, a potem w Łańcuchowie.

Ignacy Korycki po wczesnej śmierci Tomasza Leśniowskiego, męża Katarzyny, był opiekunem ich syna, a naszego pradziada - Wincentego Ignacego, co zapisano w akcie ślubu Wincentego z Weroniką Rzezawińską. Niestety nie mamy nadal żadnych informacji o losach naszej Katarzyny z Koryckich Leśniowskiej.

III. Część dotycząca Weroniki z Rzezawińskich i Wincentego Leśniowskich

Nasze genealogiczne wędrówki przynoszą stale nowe i ważne informacje o naszych przodkach..

I tak w alegatach do ślubu Weroniki Rzezawińskiej z Wincentym Leśniowskim w 1819 r. znajduje się odpis aktu urodzenia Wincentego oraz akt znania Weroniki. Dla wyjątkowości tych dokumentów warto je zacytować w całości.

Treść odpisu aktu urodzenia Wincentego Leśniowskiego:

Wieś Sadłowice Roku Pańskiego 1795, dziewiątego
grudnia, ja Antonius Kozubowski wikariusz Malicki
ochrzciłem dziecko

imionami Wincenty ...Ignacy, syn urodz. Tomasza
Leśniowskiego i

Katarzyny z Koryckich, prawych małżonków.

Rodzice chrzestni urodz. Adalbertus Zawacki z ...

Daromina i urodz.

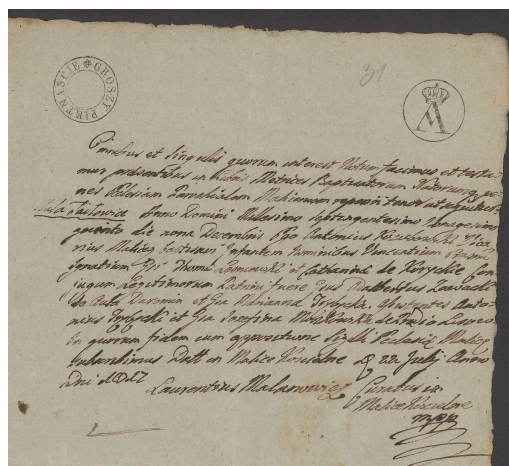
Marianna IrybyckaAntonius Irybycki i urodz.

Josefina

Moszkowska z

Malice Kościelne 22 lipca Roku Pańskiego 1817.

Laurentius Malanowicz Proboszcz w Malicach
Kościelnych“



W aktach parafii kurowskiej można znaleźć metryki urodzenia dzieci
Józefata i Teresy Rzezawińskich, ale brakuje metryki urodzenia Weroniki z 1802 r.
Okazuje się, że tego dokumentu brakowało już w 1819 r. Dlatego przed zawarciem
ślubu, zgodnie z obowiązującym wówczas prawem, sporządzony został akt znania,
który zastąpił wymaganą metrykę urodzenia:

*Działo się w biurze burmistrza miasta Kurowa dnia dwudziestego dziewiątego miesiąca
stycznia 1819 r.*

Akt znania

*Przede mną Burmistrzem Miasta Kurowa, stanąwszy urodzona jaśnie mości Panna
Weronika Rzezawińska, oświadczyła, iż jest jej zamiarem zawrzeć Śluby Małżeńskie z
urodzonym jaśnie mości Panem Wincentem Leśniowskim dozorcą konsumpcyjnym w
Mieście Kurowie zamieszkałym, lecz gdy potrzebnej do tego Aktu Metryki urodzenia
swego w księgach Kościoła Kurowskiego, gdzie była chrzczona wynaleźć nie można,
prosiła więc o z działanie Urzędowego Aktu znania i dojścia podług prawa Jej lat na
zastąpienie wspomnianej Metryki.*

*Do czego wstawiła dwóch Świadców wiarygodnych, pełnoletnich, wszystkie własności z
Prawa posiadających, JJPP Ludwika Głębińskiego w domu pod numerem 146 i Piotra*

*Bieńka pod numerem 147, obydwóch obywateli w mieście Kurowie w Rynku Nowym zamieszkałych, którzy napomnieni o rzetelne wyznanie prawdy, zgodnie i jednomyślnie pod ofiarowaną przysięgą zeznali iż JPanna Weronika Rzezawińska, bardzo dobrze Im znana ma lat siedemnaście, i że jest Córką JPana Jozefata Rzezawińskiego i Teresy z Białeckich Małżonków w Ogrodzie Olesin zwanym pod samym Miastem Kurowem będącym zamieszkałych. Niniejszy akt znania głośno i wyraźnie przeczytany, przyznany i podpisany został.
Działo się jak wyżej.*

*Ludwik Głębicki mp (manu propria-własnoręcznie)
Piotr Bieniek mp
Przedemną
Woy. Ratajewicz
Nr. 99. Sąd Pokoju Powiatu Kazimierskiego“*



Po Weronice i Wincentym Leśniowskimi żyją potomkowie po ich córce Ludwice, m.in. autorki historii rodzinnych oraz po ich synach Aleksandrze i Janie (1836-1866). Jeśli chodzi o syna Jana, są to potomkowie po jego córce - Kazimierze z Leśniowskich Gruchalskiej. Żyjące potomstwo po synu Aleksandrze Leśniowskim jest prawdopodobnie liczne. m.in. po Bronisławie z Leśniowskich i Wincentym Gulów. Córka Aleksandra, Bronisława, nauczycielka, 25.11. 1890 w Bodzentynie wyszła za mąż za Wincentego Franciszka Gulę, W metryce ślubu Bronisławy zapisano, że jej ojciec nie żyje. Co oznacza, że Aleksander, którego daty śmierci nie znamy, zmarł przed listopadem 1890 r.
Niestety nadal nic nie wiemy o dwojgu dzieciach Weroniki i Wincentego Leśniowskich, tj. o Tomaszu i o Eleonorze.

IV. Część dotycząca Ludwika z Leśniowskich i Ferdynanda Ratyńskiego

Szczególnie głęboko poruszyły nas nowe informacje o losach pradziada Ferdynanda Ratyńskiego, jego córki Stefanii i syna Grzegorza, naszego dziadka. Jeszcze do niedawna ślady pradziadków kończyły się na sierpniu 1875 r., kiedy to zmarła Ludwika Ratyńska. W tym czasie Ferdynand i Ludwika Ratyńscy mieszkali w Strzelcach, par. Dubienka. Nie było wiadomo, co się potem działo z Ferdynandem, kiedy zmarł, oraz kiedy i w jakich okolicznościach do Zagłębia Dąbrowskiego przyjechały jego dzieci Stefania i Grzegorz. Nieoczekiwanie na podstawie informacji zawartych w spisie ludności niestałej Zawiercia możemy choć trochę prześledzić losy Ferdynanda Ratyńskiego, Stefanii i Grzegorza.

I tak: po śmierci Ludwiki, i pewnie po pożarze dworu, o czym jest mowa w *Historii*, Ferdynand z dziećmi mieszkał później we wsi Krzywe, należącej do gminy Łopiennik. W listopadzie 1879 r. naczelnik urzędu w Krasnymstawie wydał Ferdynandowi zezwolenie na pobyt w Zawierciu przez okres jednego roku.

Z dokumentów wynika, że Ferdynand po raz pierwszy przyjechał do Zawiercia 13.11.1879 r. Napisano, że jest „pisarzem”, nie można niestety odczytać, u kogo mieszkał. Pewnie miał jakieś problemy z paszportem, ponieważ w uwagach pojawia się słowo „paszport”. Prawdopodobnie Ferdynand musiał wrócić w lubelskie i przyjechał ponownie do Zawiercia 26.03.1880 r. Tym razem podano, że jest robotnikiem i mieszka przy fabryce.

Ferdynand Ratyński przyjechał już śmiertelnie chory, gdyż zmarł 8.04.1880 r., a więc zaledwie po 2 tygodniach od przybycia do Zawiercia. Miał 66 lat. Akt zgonu spisał ks. Józef Leśniowski (brat Ludwiki Ratyńskiej) w księdze zmarłych kościoła w Kromoławie.

Stefania przyjechała 23.08.1879 r. Jako źródło utrzymania podano, że mieszkała przy rodzinie w Kromoławie (a więc u wuja ks. Józefa Leśniowskiego).

Grzegorz Ratyński (imię podano jako Stanisław) przyjechał 13.11.1880 r. (już po śmierci ojca). Miał wtedy 16 lat., Zapisano, że był ślusarzem i mieszkał w Zawierciu przy fabryce.

W spisach ludności odnotowano, kiedy Grzegorz i Stefania opuścili Zawiercie. Niestety te informacje są bardzo niewyraźne.

Przyjazd tak drogich nam Ratyńskich do Kromołowa i Zawiercia to ich świadomy wybór. W rozpaczliwej sytuacji życiowej, czując zbliżającą się śmierć Ferdynand szukał ratunku i opieki dla swoich dzieci u najbliższego krewnego ks. Józefa Leśniowskiego, administratora w tym czasie parafii kromołowskiej. Ks. Leśniowski nigdy pomocy nie odmawiał, zwłaszcza ofiarom rosyjskich sankcji po upadku powstania styczniowego. I taka o nim wdzięczna pamięć przetrwała w rodzinnych przekazach.

O księdzu Józefie Leśniowskim mowa jest obecnie w opracowaniu:

O Księdzu Józefie Leśniowskim z ziemi lubelskiej, pełniącym posługę kapłańską w diecezji kielecko - krakowskiej w XIX wieku.

Obecnie na stronie:

<https://moja-rodzina.com/wp-content/uploads/2019/01/Ks.-Jozef-Lesniowski.pdf>

Być może jest to zwykły zbieg okoliczności, ale w sierpniu 1875 r. hrabia Witold Poletyło, właściciel Strzelec, w których Ferdynand Ratyński był ekonomem, sprzedał je Józefowi Zamoyskiemu. Ten już w grudniu 1877 r. uzyskał zgodę na wcielenie Strzelec do Ordynacji Zamoyskich. W styczniu 1878 r. Józef Zamoyski odsprzedał Strzelce Tomaszowi Zamoyskiemu.

Tenże Józef Zamoyski był akcjonariuszem i członkiem zarządu w fabryce Ginsbergów w Zawierciu. W 1879 r. zaczęto budować przy fabryce osadę robotniczą ...

Być może te okoliczności dawały w Zawierciu nadzieję na przetrwanie...na pracę i mieszkanie dla Ferdynanda i Grzegorza po opuszczeniu lubelskiego.

A Stefania i Grzegorz?

Stefania, jak wiemy w 1881 r. wyszła za mąż za Jana Puza i zmarła w 1888 r. również w Kromoławie.

Nową informacją jest to, że 14.05.1883 r. w Sosnowcu, par. Czeladź, z tego małżeństwa urodził się syn Stanisław. Jego rodzicami chrzestnymi byli ks. Józef Leśniowski i Tekla Kapuścińska.

Być może przeżył i pozostawił potomków ...

Dalsze losy Grzegorza są opisane w *Historii Emilii z Niedbałów małżonków Ratyńskich*, obecnie na stronie: <https://moja-rodzina.com>.

Poznanie ostatniego okresu trudnego życia i miejsca wiecznego spoczynku najbliższego w czasie pradziada Ferdynanda Ratyńskiego to dla nas jedno z najbardziej wzruszających przeżyć w tej genealogicznej wędrówce.

W listopadzie na cmentarzu w Kromoławie, jeśli Pan Bóg pozwoli, wierną pamięcią, modlitwą, zapaleniem zniczy, oddam hołd Ferdynandowi Ratyńskiemu oraz jego córce Stefanii, których doczesne szczątki pod koniec XIX wieku spoczęły na tej nekropolii.

Potomkowie Ratyńskich....

Trudno opisać, jakie wrażenie sprawił telefon od A.Ratyńskiego. Już samo brzmienie nazwiska rodziło nadzieję... Mógł to być przecież potomek Ignacego lub Józefa Ratyńskich, braci naszego Grzegorza, o których nic nie wiemy.

Po serdecznej rozmowie...nadzieja jednak pozostała...

I tak w Mościskach w Galicji Austriackiej urodził się ok. 1814 roku nasz Ferdynand Ratyński, syn Michała i Zuzanny ze Sławęckich.

Michał Ratyński, wg aktu zgonu zmarł w Żółtańcach (Ukraina - parafia grecko - katolicka) w grudniu 1831 r. w wieku lat 69, był ekonomem. Zatem mógł się urodzić około roku 1762. Zuzanna ze Sławęckich Ratyńska urodziła się ok. 1786 r., a zmarła w Żmudzi par. Kumów w 1858 r.

Z Mościsk pochodzą też przodkowie A. Ratyńskiego. Czy to przypadek, czy też wskazówka?

Ponadto w *Historii przodków z ziemi lubelskiej...* w informacjach o przodkach Ratyńskich (na końcu *Historii*) odnotowano, że w Mościskach: *Jest tam zachowany do tej pory grób niejakej Józefy Ratyńskiej, urodzonej w 1879 r. i zmarłej w 1934 r. Może była krewną Ferdynanda? Może ten nagrobek jest wskazówką, iż właśnie w tych Mościskach mieszkali Michał i Zuzanna Ratyńscy i tutaj urodził się ich syn Ferdynand?* Tymczasem owa Józefa Ratyńska jest bezspornie prababką A. Ratyńskiego.

Na razie nie znamy wspólnych przodków, ale te informacje wskazują na konieczność dalszych poszukiwań. Ufamy, że będą owocne...

Mamy nadzieję, że dzięki naszym ustaleniom wiele osób odnajdzie swoje korzenie i w ten sposób powiększy się grono potomków naszych przodków przedstawionych w powołanych na wstępie *Historii* i *Suplemencie*, <https://moja-rodzina.com/>, które to opracowania serdecznie polecamy.

Miłego Czytelnika o pobożne westchnienie w intencji opisywanych tu nieżyjących osób proszą

Autorki